Nr. 49 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 1 marca 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 148.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Dziś wielki wiec kolejarzy w Sokole II. -- godz. 6 wiecz.

Piłsudski -- „regentem"?!

W dziennikach dzisiejszych pojawiła się następująca notatka z Warszawy:

„Na wiecu wyborczym monarchistycznym, odbytym w Białymstoku, przemawiał hr. *Romer*, który m. in. oświadczył, że: Osoba marsz. Piłsudskiego nadaje się znakomicie na regenta. Wiec monarchistyczny, mimo, że były usiłonia zakłócenia go, mógł się odbyć w spokoju".

Wiadomość wprost zabawna, krotochwilna. Marszałek Piłsudski — „regentem" jakiegoś króla, czy cesarza — czy jakiegoś innego samodzierżcy, — monarchy... Ale! ale!? — gdzież ten monarcha? gdzie ten król?!... Czy nasi „monarchiści" polscy, którzy dziś ławą idą za „Blokiem Współpracy z Rządem marsz. Piłsudskiego", za „Jedynką", mają już swego wymarzonego, wypatrzonego, predestynowanego wolą „Boga" i „Jedynki" króla?!

„Wszystko już było!" mówił Ben-Akiba. „Już wszystko było!" I przypominają się czasy dawne, przedawne, kiedy to do Napoleona Bonapartego, który był konsulem Republiki Francuskiej, zwrócił się z zagranicy, emigrant, a pretendent do tronu francuskiego, późniejszy „z łaski Boga" król Ludwik XVIII., następca „z łaski suwerennego ludu francuskiego" zgilotynowanego Ludwika XVI., — z propozycją, by „tymczasowy" władca Francji, Napoleon Bonaparte, konsul Republiki Francuskiej — przygotował jemu — przyszłemu monarsze Francji tron! Emigrant Ludwik z roku Kapetów-Burbonów obiecywał wówczas Napoleonowi wielkie korzyści materjalne, wielkie pensje i dostojeństwa za cenę przywrócenia przezeń tronu królewskiego!

Napoleon milczeniem zlekceważył bezczelną propozycję błazna, który później — jednak przecież przez szereg lat był królem Francji!

*

Wiadomość o błazeńskich rezolucjach monarchistów polskich, którzy dziś stoją w szeregach „Jedynki" i klną się i zaklinają na wierność „Marszałkowi Piłsudskiemu", powinna dać dużo do myślenia i rozwagi tym wszystkim zwolennikom „Bloku Współpracy z Rządem, marsz. Piłsudskiego" tym wszystkim, którzy sądzą, że w dyktaturze, w „silnym rządzie" leży zbawienie i przyszłość Polski!

Piłsudski — „regentem"?! Czyim?! Jakiegoś monarchy?! Oczywiście — jakiegoś małoletniego — może być — matołka, kretyna, ale na wszelki wypadek monarchy „z łaski Boga", którego otoczy chmara dworaków i dworaczek, decydująca o losach kraju i państwa?!

Oczywiście! — przypuszczamy i mamy pewność, że marsz. Piłsudski milczeniem odpowie na propozycję błaznów monarchistycznych mianowania go „regentem" przyszłego króla Polski. Marszałek Piłsudski zresztą wogóle milczy! „Belweder milczy"!

Ale całe społeczeństwo — ale szerokie rzesze ludu pracującego Republiki Polskiej powinny zwrócić baczną uwagę na te niebezpieczne zakusy reakcji polskiej, która chce zdławić demokrację i republikę, która systematycznie depce i poniewiera reprezentację ludu — Sejm, która planowo i celowo chce Polskę nowoczesną zawrócić do czasów absolutyzmu — carów i kajzerów!

Reakcja ta chroni się i kryje dziś za plecami za imieniem Piłsudskiego; cynicznie, bezczelnie Piłsudskiego chce zrobić „regentem" jakiegoś matołka koronowanego, któryby Polską „z łaski Boga", rządził przy pomocy swej kamarylli — a wedle woli obszarników, kapitalistów!

Oto jest sens nowiny, którą nam drobnym drukiem podały w dniu dzisiejszym gazety! Oto jak poniewierają honor i cześć Piłsudskiego wrogowie demokracji i republiki!

—:::—

Policja w lokalu O. K. R.-u warszawskiego.

Nakaz ponownej rewizji w O. K. Rze. - Groźna postawa robotników. Wycofanie nakazu.

WARSZAWA 28. 2. (tel. wł.). Dziś o godz. 5 popoł. przybył do lokalu warszawskiego O. K. R. przy Alejach Jerozolimskich l. 6, przodownik policji z 3 policjantami z rozkazem komisarza na miasto stołeczne Warszawę p. Jaroszewicza, wręczając towarzyszom obecnym w lokalu nakaz, podpisany przez przodownika 10 komisarjatu, polecający przeprowadzenie rewizji w pomieszczeniu warszawskiego O. K. R. P. P. S., celem odszukania skonfiskowanej odezwy.

W czasie, gdy O. K. R. żądał od komendy policji wycofania policji z lokalu, robotnicy licznie zgromadzeni w O. K. R-ze przybrali groźną postawę, niedopuszczając do rozpoczęcia rewizji. Wkrótce przybył do O. K. R. przedstawiciel komendy policji, który wydał policjantom rozkaz opuszczenia lokalu.

Wieść o ponownej rewizji w lokalu O. K. R. rozeszła się szybko po wszystkich dzielnicach Warszawy niecąc oburzenie wśród rzesz pracujących. Robotnicy poczęli tłumnie napływać pod gmach O. K. R. co spowodowało policję, do skonsygnowania w sąsiednim domu silnych oddziałów policji. Do późnego wieczora, przed lokalem O. K. R. gromadziły się tłumy.

WARSZAWA 28. 2. (tel. wł.) W dniu 28 bm. mężowie zaufania i delegaci warszawskich fabryk metalowych, uchwalili protest przeciw represjom politycznym przeciw P. P. S. i przeciw piątkowej rewizji w lokalu O. K. R.

Z Rady ministrów.

WARSZAWA. 28. lutego. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady min. przyjęto projekt rozp. Prezydenta w sprawie samorządowych kredytów zagr. i sprzedaży papierów wartościowych zagranicą, o zmianie dekretu o miarach z 7. lutego 1919, o ograniczeniu nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, o uprawnienia służby folwarcznej tracącej pracę na skutek zastosowania do nieruchomości ziemskich przepisów art. 15, ustawy z 28. grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolne,, o przeprowadzeniu meljoracji przy dokonywanej przez urzędy ziemskie przebudowie ustroju rolnego, o naprawie ustroju rolnego gospodarstw przeciętych granicą wschodnią państwa.

Odbyła się ponadto dyskusja w sprawie zapobieżenia drożyzny cegły. W sprawie tej odbędzie się specjalne posiedzenie komitetu ekon. w niedzielę, o godz. 4-tej popoł.

Oficer sowiecki, zbiegły do Polski,

o fermentach wśród bolszewików.

LWÓW, 28 II. (AW.). Informują nas o ciekawym wypadku dezercji oficera wojsk sowieckich, będącej ilustracją panujących obecnie w Rosji nastrojów. Oto dn. 23 bm. porzucił służbę oficera wojsk granicznych O. G. P. U. Aleksander Tymofjejewicz Demidow. Rosjanin pełniący funkcje samodzielnego zast. dow. kompanji na terenie powiatu stolińskiego (Wołyń-Polesie). Przekroczywszy granicę zgłosił się w dowództwie odcinka KOP-u. Jako przyczynę swej dezercji podaje Demidow walkę ideologiczną z obecnym kursem panującym w Związku Sowieckich Republik i zupełne niezrealizowanie haseł rządu pracujących mas. Moment dezercji z oddziałów stanowiących elitę wojsk sowieckich, cieszących się zupełnem zaufaniem sfer rządzących świadczy o ogromnym wzroście fermentu i o walkach wewnętrznych potęgujących się ze znaczną siłą w szeregach rosyjskiej partji komunistycznej.

„Walka o demokrację w Polsce — walką o pokój europejski".

„Arbeiter Ztg.", organ socjalistów austrjackich, omawiając sytuację przedwyborczą w Polsce i walki międzypartyjne, reasumuje swe wywody następująco:

„Jaki będzie rezultat wyborów — niewiadomo, ale zależne są od niego **sprawy niezmiernej wagi nietylko dla Polski.**

Bo... jeśli Polska zzejdzie z torów demokracji, to kiedyś gwałt rozstrzygać będzie o spadku po Piłsudskim. Natenczas wytworzyć się mogą takie stosunki, że pozostanie wybór

między prawicowym faszyzmem, a lewicową dyktaturą.

A każde takie rozstrzygnięcie gwałtowne w Polsce oznacza niebezpieczeństwo interwencji Rosji z jednej, a Anglji i Francji z drugiej strony! Albowiem w systemie państw, który stworzyły mocarstwa zwycięskie, Polska zajmuje zbyt wielkie i zbyt ważne miejsce, aby mocarstwa zachodnie zechciały bez walki pozostawić ją samą przy rozprawie z Unją sowiecką.

Jeżeli zrezygnuje się z demokracji, to walki przyszłych czasów rozstrzygnięte być mogą już tylko w wojnie domowej. A

wojna domowa w Polsce najpewniej sprowadzić musi wojnę europejską.

Dlatego też olbrzymiej wagi rzeczy zależą od tego, czy uda się sprowadzić nanowo Polskę na drogę demokracji. **Polska partja socjalistyczna, walcząc o odbudowę demokracji, walczy równocześnie o pokój europejski".**

—:::—

Jak to jest z ziemią dla chłopów.

Zmiana ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

W Dzienniku Ustaw z 13. lutego br. Nr. 15 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzające radykalną zmianę w przeprowadzeniu reformy rolnej. Artykuł 19-ty ustawy o reformie rolnej z dn. 28. grudnia 1925 upoważnia ministra reform rolnych do ogłoszenia wykazu imiennego majątków lub części, podlegających przymusowemu wykupowi, z tem, że w wykazie miały być pomieszczone majątki **większe przed mniejszemi.**

Ostatnio wydane rozporządzenie postanawia, że w części 1 art. 19 ustawy z 28. grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej **skreśla się** końcowe wyrazy: **„przyczem w każdym razie mają być pomieszczone majątki większe przed mniejszemi".**

Wynika z tego jasno, że majątkom większym czyli większym agrarjuszom nie grozi przynajmniej na razie wywłaszczenie, na podstawie ustawy o reformie rolnej. Na pierwszy ogień pójdą teraz majątki mniejsze, to jest takie, których teraz jest niewiele, podczas gdy wielkie będą dalej stały nietknięte, o ile właściciel któregoś z nich będzie dobrze widziany w głównym urzędzie ziemskim.

Z powodu tego znamiennego przewrotu w wykonaniu reformy rolnej pisze „Naprzód":

Czy teraz jest już zrozumiały dziwny fakt, że **magnaterja tak ochoczo poszła pod sztandar rządowy? Nietylko o mandaty chodzi ks. Radziwiłłowi, hr. Tarnowskiemu, baronowi Goetzowi — o majątki chodzi, o uwolnienie się od przeklętej parcelacji!** I zrozumiałem się staje, **że rząd rozciągnął swą opiekę nad tymi panami** — ręka rękę myje: nie będzie obawy o wywłaszczenie w zamian za złotówki od morgi na fundusz wyborczy, ach, tak potrzebny na tę kosztowną robotę „jedynki", którą wszyscy widzą i podziwiają, nie znając źródła tej obfitości.

Byłoby rzeczą interesującą rozpytać się na wsi, czy chłopi, o których „entuzjazmie" dla jedynki tak obficie rozpisują się pisma sanacyjne, wiedzą o tem najnowszem **gruntownem utrudnieniu im otrzymania uroczyście obiecanej im ziemi.** Będą oni trzymali w nieświadomości do 4. marca, a potem — żal będzie po niewczasie: rozporządzenie z 13. lutego br. będzie działało.

Konfiskaty, konfiskaty...

WARSZAWA, 28. 2. (AW). Wczoraj uległ konfiskacie w Drukarni Robotniczej „Kolejarz Związkowiec", organ Zaw. Zw. Kolejarzy za artykuł p. t. „Kolejarze do walki wyborczej!"

W dniu wczorajszym skonfiskowany został również tygodnik „Wyzwolenie" za artykul p. t. „Starościńska delegacja".

WARSZAWA, 28. 2. (AW). Dzisiejszy numer „Gazety Warszawskiej" został 4-krotnie skonfiskowany. Redakcja wydała 5-ty nakład, który nie uległ już konfiskacie.

—:::—

KURT HEYNICKE.

MORDERCA.

(Dokończenie).

Badano stan jego umysłu, ale odpowiedzi, które dawał, były rozsądne. Przed Dezyderym otwarły się drzwi więzienia: 15 lat zdawało się dostateczną pokutą za zamordowanie Attilia Chiarellego.

Dezydery rychło się przyzwyczaił do nowego otoczenia. Było zresztą wszystko to samo: praca tu jak nazewnątrz, jedzenie — spanie. Z czasem zagasło w nim uczucie nienawiści, zatarły się wspomnienia. Zamucci był zadowolony, tępem, głuchem zadowoleniem.

Zapomniał, że istnieje lepsza odzież, niżeli gałgany; zapomniał, że istnieje próżnowanie; przynajmniej to, co w oczach biedaków tak się nazywa. Dezydery był więźniem 248, numerem, niczem więcej.

Pewnego dnia, gdy słońce leżało jaskrawie na podwórzu więziennem, dozorca zawołał numer 248.

Numer 248 podniósł głowę, z pod krzaczastych brwi wyjrzało nieufne spojrzenie. Poszedł za dozorcą do kancelarji.

Dyrektor kartkował między aktami, poczem zatrzymał wzrok na Dezyderym, wodząc nim od trzewików więziennych jego, aż do zmierzwionych jego włosów.

— Czy ty jesteś siostrzeńcem Fortunaty Baker, która ostatnio mieszkała w San Francisco, właścicielki licznych wyszynków i hoteli?

Przed oczyma Dezyderego rozpłynął się indagujący go dyrektor i cała teraźniejszość zapadła się za jakąś zasłonę. Fortunata? Ciotka Fortunata? Tak, nic o niej nie słyszano, nic o niej słyszeć nie chciano, bo wszak miało się swój honor familijny, nieprawda?

Co do niego, nie dbał bynajmniej o plotki w rodzinie; nigdy nie miał żalu do ciotki Fortunaty!

Baker, tak, Baker, nazywał się ów murzyn, którego w Ameryce poślubiła i z którym w osławionej dzielnicy San Francisco szynkownię sobie otworzyła. Od tego czasu nic już o niej nie słyszano.

— To już wystarcza, — powiedział dyrektor — tedy wszystko się zgadza.

Dezydery Zamucci, numer 248, zdumiony patrzał na dyrektora, pełen oczekiwania.

— Pozostaje ci jeszcze dziesięć lat do odsiedzenia.

Dezydery potrząsnął głową. — Stracił zmysł czasu. Dyrektor wstał, otarł chustką okulary i wyjaśnił:

— No, to Fortunata Baker zmarła i pozostawiła miljon dolarów. Ty jesteś jedynym jej spadkobiercą.

Dezydery zachwiał się, a dyrektor ciągnął dalej:

— Po opuszczeniu więzienia dostaniesz te pieniądze. Będą zdeponowane w kasie państwowej.

Dezydery skończył swój spacer po podwórzu, poczem wraz z innymi wszedł do celi. Nic jeszcze nie pojmował. Przyszła noc. A w nocy, świadomość jego jakby rozwiązała się: nigdy nie śnił, teraz zaś, gdy biedne jego myśli rozpoczęły wirować jak wystraszone nietoperze, poczuł strach przed samotnością.

W mózgu jego tworzyły się niesamowite, fantastyczne pojęcia o bogactwie. Sny przekraczały mury, ale mury te nie przepuszczały ciała i odpychały go z drwiącym śmiechem w beznadziejność: Był bogaczem... w więzieniu!

Chciał nie myśleć — ale to było niepodobna. Drapał sobie ręce, gryzł wargi, by uczucie bólu fizycznego wypłoszyło mary myśli. Nie udawało się.

Kapłan więzienny współczując losowi więźnia, przyrzekł napisać podanie o ułaskawienie, które dyrektor poparł.

Cela, z którą Dezydery zdołał się zupełnie pogodzić, stała mu się teraz najstraszliwszym wrogiem. Pierzchł tępy spokój, z którym mu dotąd było dobrze. Twarde jego łoże stało się miejscem najwymyślniejszych tortur.

Ksiądz usiłował go pocieszać i ukrywał przed nim, że rząd odrzucił jego podanie z łaskawym dodatkiem, by wniósł je ponownie po 5 latach, to znaczy po 10 latach odbytej kary. Ale pociecha ta nie odnosiła skutku; Dezydery jej nie rozumiał.

Gdy dyrektor nazajutrz mu to powtórzył, numer 248 krzyknął jak zwierz zraniony, ale potem pozwolił spokojnie odprowadzić się do celi.

Lekarz, który go zbadał, nie znalazł żadnej zmiany cielesnej; więzień jadł podobnie jak inni, ale tracił na ciele i wyglądał jak szkielet. Był zbyt osłabiony, by móc pracować.

Księżyc wązkim czerwonym sierpem zaglądał do więziennego okienka Dezyderego i osrebrzał kratę oraz szybę.

Bezsenny więzień stanął w świetle i nieruchomemi oczyma spoglądał na tarczę miesięczną, unoszącą się w nieograniczonej wolności po przestworzu. I wtedy nagle załamało się coś w jego biednym, oszołomionym mózgu. Spadkobierca Fortunaty Baker z pochyloną głową ruszył całym pędem ku kamiennej ścianie. Zadudniała głucho czaszka jego, trzasły kości...

Jak kiedyś Chiarelli padł Dezydery Zamucci z rozłupaną głową na kamienną posadzkę...

—:::—

Dziś, dnia 29 lutego o g. 6 wiecz. w sali Sokoła II. odbędzie się
WIELKI WIEC KOLEJARZY
Przemawiać będzie tow. KURYŁOWICZ.

Bolszewicy rosyjscy przegrażają orężem.

MOSKWA, 28 2. Z okazji 10-tej rocznicy czerwonej armji odbyła się na Placu Czerwonym parada moskiewskiego garnizonu przed członkami rządu i korpusem dyplomatycznym. Wziął w niej udział komisarz dla spraw wojskowych, Woroszyłow. Żołnierze byli zaopatrzeni w nowe hełmy, stalowe systemu francuskiego.

W związku z paradą wojsk odbyła się demonstracja młodzieży. Następnie w sali Wielkiego Teatru zebrał się na uroczyste posiedzenie Sowiet moskiewski. — Wygłoszono wiele mów. Treścią ich było, że armja czerwona na wypadek wojny ma za zadanie nietylko prowadzić walkę na właściwym froncie, ale równocześnie z organizacją G. P. U. i organizacjami w krajach nieprzyjacielskich ma starać się o wywołanie tamże wojny domowej.

—:::—

Aresztowania wśród P. P. S. lewicy.

KRAKÓW, 28 II. (AW.). Z zarządzenia prokuratury policja przeprowadziła szereg aresztowań przywódców PPS. lewicy. Aresztowano Leadera partji Andrzeja Czumę oraz 13 jego towarzyszy: Boniakowskiego, Spałka, Białoszczyka, Pobożniaka, A. Wojciechowskiego, Kanię, P. Kiernika, F. Wójcika, Polka, Czubana, Polińską, Fortę i Wolasa. Z przywódców P. P. S. lewicy pozostał jedynie na swobodzie Rożecki-Rosenzweig, którego policja nie mogła znaleść w Krakowie.

Księgarnia, centrum organizacji komunistycznej w Łodzi.

ŁÓDŹ, 28 II. (AW.). W dniu wczorajszym policja wykryła w księgarni „Książka", ul. Zielona 11, bazę operacyjną Komunistycznej Partji Polski na okręg łódzki. Policja w księgarni zastała liczne grono komunistów, wśród których ukazanie się policji wywołało panikę. Wszystkich obecnych w liczbie 27 osób wraz z właścicielką księgarni Goldsteinową aresztowano. W wyniku rewizji w skrytce pod szafą znaleziono znaczną ilość bibuły komunistycznej oraz broszur propagandowych. Stwierdzono również — że księgarnia ta była łącznikiem między centralą partji w Warszawie a organizacjami komunistycznemi woj. łódzkiego.

—:::—

Warszawa zamierza zaciągnąć 10 miljonową pożyczkę.

WARSZAWA, 28. 2. (AW). Minister Czechowicz konferował wczoraj z przedstawicielami samorządu m. Warszawy i pełnomocnikami kilku amerykańskich konsorcjów bankowych. Konferencja zmierzała do sfinalizowania rokowań o pożyczkę amerykańską dla m. Warszawy. Pożyczka ta w wysokości 10 milj. dolarów przeznaczona byłaby wyłącznie na cele inwestycyjne.

—:::—

200.000 DOLARÓW NA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ W ANGLJI.

MOSKWA 28. 2. (AW). Komitet wykonawczy komunistycznej międzynarodówki wyasygnował 200.000 dolarów na organizację komunistycznej partji Anglji. Asygnata tak wielkiej sumy pozostaje w związku z decyzją samodzielnego wystąpienia komunistycznej partji Anglji przy zbliżających się wyborach parlamentarnych.

—:::—

RIO DE JANEIRO POD WODĄ.

RIO DE JANEIRO 28. 2. (AW). Miasto nawiedziła gwałtowna ulewa, która wyrządziła ogromne szkody w południowych dzielnicach. Ulice tej części miasta zamieniły się w rwące potoki, które zalały niżej położone mieszkania. Kilkanaście osób zginęło. Przeszło 200 domów podmytych przez wodę runęło.

—:::—

NAPAD BANDY DYWERSYJNEJ.

ŁUCK 28. 2. (AW). Silna banda dywersyjna kierowana przez Woźniuka i Szapowałowa dokonała napadu w gminie Krupiów na leśnictwo. Po ograbieniu leśnictwa banda wycofała się w kierunku granicy.

—:::—

Rewolucja francuska
(r. 1848).
W 80-tą rocznicę.

24. lutego 1848 roku, na bruku Paryża robotnicy, drobnomieszczanie i studenci paryscy po dwudniowej zaciekłej walce barykadowej obalili tron Ludwika Filipa i zmusili parlament do ustanowienia rządu tymczasowego, który ogłosił republikę.

Ludwik Filip (1830—1848) uzyskał tron w drodze rewolucji. W lipcu 1830 r. lud paryski oburzony dekretami króla Karola X. burbońskiego (1824—1830), rozwiązującymi Izbę, zmieniającymi prawo wyborcze i krępującymi wolność prasy, chwycił za broń i po 3-dniowej zaciętej walce pokonał wojska marszałka Marmonta. Zwycięstwo to jednak nie zostało należycie wyzyskane. Rezultaty zeskamotowała górna warstwa burżuazji, która rzekomo skutkiem groźby wojny domowej nie chciała dopuścić do proklamowania rzeczypospolitej.

Książę Ludwik Filip z dynastji Orleańskiej, otrzymał tron „z woli ludu", a zdobycze rewolucji zredukowano do małych zmian „Charty" francuskiej, nadanej w r. 1819 w czasie restauracji Ludwika XVIII. Opuszczono wstęp, zawierający wzmiankę o królestwie „z bożej łaski" i nadaniu tej konstytucji z łaski królewskiej, ograniczono zastosowanie § 14 konstytucji, dającego rządowi podobne upoważnienia, co sławny paragraf austrjackiej konstytucji z 1867 r. Ponadto zniżono census wyborczy z 300 fr. na 200 fr. rocznego podatku bezpośredniego.

Prawo wyborcze, które dawniej ograniczone było do warstw najbogatszych i dawało przewagę arystokracji gruntowej, na której opierało się restaurowane królestwo Burbonów zostało o tyle rozszerzone, by zmajoryzować arystokrację przez burżuazję finansową, główną podporę tronu Orleanów.

Zresztą system był jak na ówczesne czasy „liberalny", własność prywatna i osobista wolność obywateli były szanowane, także wolność umowy, co doprowadziło do szybkiego rozwoju przemysłu kosztem klasy pracującej i do wzrostu stopy nadwartości.

Kapitał przemysłowy wahał się jednak i częściowo skłaniał się do opozycji. W tych czasach bowiem burżuazja, zwłaszcza mniej zasobna jej warstwa była jeszcze rewolucyjnie nastrojona.

Panowanie Ludwika Filipa przypada na czas rozruchów robotników i drobnomieszczan, wywłaszczanych z powodu konkurencji produkcji kapitalistycznej.

Rozruchy te, mające podkład ekonomiczny, miały jednak kierunek wyłącznie polityczny. Nie rozumiano bowiem jeszcze wtedy prawa koncentracji — i przypuszczano, że zmiana systemu politycznego doprowadzi do usunięcia nieznośnego stanu rzeczy.

Pojawiły się już wówczas systemy socjalistyczne, należące jednak do kategorji socjalizmu utopijnego, spodziewano się bowiem, że socjalizmu należy oczekiwać od inicjatywy jednostek. Tak n. p. głosił Fourier (1772—1837), który całe życie ludzkie (wytwórczość i konsumcję) chciał skupić w t. zw. falansterach, a zamiast interesu osobistego — uczynić urok pracy bodźcem produkcji.

Louis Blanc (1811—1882), twórca idei warsztatów społecznych (współdzielni wytwórczych, mających skupić produkcję społeczną i usunąć drogą konkurencji wytwórczość prywatną) uznawał już potrzebę interwencji państwa i pomocy finansowej tegoż (w drodze subskrypcji pożyczki) dla wyż wymienionych warsztatów.

J. P. Proudhon (1809—1865), namiętny przeciwnik zarówno komunizmu, jak i własności prywatnej w sensie kapitalistycznym, nie dążył do zniesienia własności, lecz do jej rozpowszechnienia i usunięcia wywłaszczeń konkurencyjnych, drogą t. zw. „*mutualizmu*", ustroju, opartego na wzajemności. Dążył on tylko do zniesienia procentu, a uważając pieniądz za główny bodziec do pobierania procentu, — projektował stworzenie banku wymiany, któryby umożliwił wymianę przez „bony wymiany", udzielane jako zaliczki na weksle wytwórcy, który towar sprzedał, z zastrzeżeniem, że wszyscy klijenci banku będą te bony przyjmowali. Chciał on w ten sposób zredukować stopę procentową do ¼ proc.

Proudhon był później też zwolennikiem t. zw. federalizmu, decentralizującego państwo na gminy, jako jednostki samodzielne; jest on ojcem duchowego syndykalizmu i anarchizmu.

W I. Międzynarodówce założonej przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa w r. 1864 przeważali zwolennicy Proudhona. — Dopiero na kongresie brukselskim w roku 1869 zwolennicy Marxa uzyskali przewagę. Jeszcze w r. 1871 w komunie paryskiej przeważali zwolennicy Proudhona.

Za rządów Ludwika Filipa zmieniali się przy rządzie doktrynerzy i liberali, których przywódcami byli Thiers i Odillon Barrot.

Od r. 1841 trwałą większość w Izbie posłów (Izba wyższa — Izba panów, składała się z osób powołanych przez króla) posiadał gabinet, którego premierem był marszałek Soult, właściwym zaś „spiritus movens" — Guizot, który później został premjerem.

Do Dyrekcji policji we Lwowie.

Wczoraj odbywało się zgromadzenie robotników żydowskich w Rynku L. 8.

Zgromadzenie było duże, imponujące nastrojem i nie zagrażało czemkolwiek bezpieczeństwu publicznemu, i niebezpieczeństwu władz.

Tymczasem, gdy zgromadzeni wychodząc, zapełnili klatkę wchodową i długi kurytarz prowadzący do bramy, w tłum ten zbity i zwarty wdarło się trzech policjantów (Numery dwóch znamy są to Nr. 67 i 1230, trzeciego nie znamy). Musimy stwierdzić, że o ile Nr. 1230 i nieznany nam, zachowali się spokojnie, to Nr. 67 zachował się wyzywająco, grożąc w tłumie rewolwerem w rękach.

Może dyrekcja policji zechce łaskawie nam odpowiedzieć, co mieli robić policjanci wewnątrz budynku — z czyjego rozkazu nachodzą lokale zgromadzeń.

Piszemy bardzo spokojnie nawet po incydencie wczorajszem, który mógł się skończyć bardzo źle — nie mówimy dla kogo.

Jeżeli się skończyło na niczem to jestto zasługa tow. Hausnera, który uspokoił tłum.

Może dyrekcja policji pomyśli nad celowem użyciem policji — bo tow. Hausner nie zechce ciągle interweniować...

W spokojny ten sposób chcemy zwrócić uwagę na temperament robotnika lwowsk.

Lista „jedynki" ma tak pewne cztery mandaty — w przekonaniu jej agitatorów — że nie wyobrażamy soby, aby nie chciała dopuścić do wyborów...

W sprawie tych powtarzających się metod urzędowania, zwróci się tow. Hausner do p. Wojewody i p. dyrektora Reinländera.

Pożar gmachu Banku rolnego w Warszawie.

WARSZAWA, 28. 2. (AW). Dziś o godz. 2-giej nad ranem wybuchł pożar w nowo wybudowanym gmachu Państwowego Banku rolnego przy ul. Nowogrodzkiej. Natychmiast zaalarmowane zostały wszystkie oddziały straży pożarnej. O godz. 2.40 pożar rozszerzając się z niezmierną szybkością, objął górne piętra gmachu. Dla ratowania płonącego domu straż ogniowa przedostać się musiała od tyłu z ul. Składowej na dach domu. O godz. 4-tej nad ranem pożar trwał jeszcze mimo energicznie prowadzonej akcji ratowniczej.

—:::—

Straszny pożar kina.

Zginęło 30 osób. — Wiele rannych.

MEDJOLAN 28. 2. We wsi Moriago nad Piawą wybuchł onegdaj podczas przedstawienia groźny pożar. Sala kinoteatru wiejskiego, znajdująca się na I. piętrze, była szczelnie wypełniona ludźmi. Naraz podczas wyświetlania zapalił się z niewiadomej przyczyny film a ogień przeniósł się na kabinę operatora, a w niedługim czasie ogarnął widownię.

Powstała ogromna panika. Ponieważ sala miała tylko jedno wyjście, a okna były zaopatrzone kratami, ucieczka stała się prawie niemożliwa. W ścisku poprzewracano i podeptano wiele kobiet i dzieci. Dotychczas wydobyto 25 trupów, w przeważnej części zwęglonych do niepoznania. Pozatem zmarło kilka osób z ciężko poranionych.

—:::—

Szczegóły zatonięcia parowca Alcantara.

Zbyt późne sygnały S. O. S.

Z Londynu donoszą: W nocy 27 bm. do portu w Southampton przyholowano silnie uszkodzony żaglowiec sowiecki „Towariszcz" *z jednym z 20-tu zaginionych marynarzy załogi parowca włoskiego Alcantara*, który wskutek zderzenia wśród mgły z „Towariszczem" zatonął na Morzu Północnem między Folkeslune a Hastings.

Okazuje się obecnie, że jedyny marynarz parowca Alcantara nie był uratowany przez załogę Towariszcza, lecz znalazłszy się w wodzie po zderzeniu, dopłynął do *zwisającego łańcucha kotwicy „Towariszcza"*, którego się chwycił i stąd dopiero wciągnięto go na pokład Towariszcza.

Całą noc z piątku na sobotę i w ciągu niedzieli trwały poszukiwania zaginionych marynaczy i szczątków rozbitego statku. Obok parowców i lichtung poszukiwania prowadziły również aeroplany. Wszystkie te zabiegi okazały się jednak bezowocne. W niedzielę rano woda wyrzuciła na wybrzeże w pobliżu portu Rye kilka pływaków i łodzi ratunkowych parowca Alcantara. — Również znalezionoo w pobliżu miejsca katastrofy *pływak z przytroczonem doń ciałem marynarza* z załogi Alcantara.

Z faktów tych wynika, że *zbyt późno pośpieszono z pomocą tonącemu statkowi*, a stało się to wskutek mylnego doniesienia, niedokładnie informującego o skutkach zderzenia.

Okazuje się, że komendant stacji nadbrzeżnej w Sandgate otrzymał ze statku rosyjskiego sygnały *SOS* i że działo się to w nocy z piątku na sobotę. Natychmiast po otrzymaniu tych sygnałów polecono telefonicznie stacjom łodzi ratunkowych w Dungeness i Rye pośpieszyć z ratunkiem. Jednakże w czasie wykonywania tego polecenia stacja w Sandgate otrzymała od „Towariszcza" radjodepeszę, w której komendant tego statku doniósł, że „Towariszcz" może płynąć o własnej sile, wobec czego pomoc jest niepotrzebna. Tego rodzaju depesza sprawiła wrażenie, że jedynie „Towariszczowi" groziło niebezpieczeństwo. Depesza przemilczała zatem katastrofę parowca Alcantara.

O fakcie zderzenia z parowcem Alcantara doniósł dopiero w radjodepeszy parowiec Mołdawia, należący do linji Peninsular and Orientad. Parowiec ten przybył na miejsce katastrofy na sygnał SOS w chwili, gdy sterczący jeszcze nad powierzchnią wody przód parowca włoskiego z napisem Alcantara pogrążał się zwolna w głębinach. Mołdawia spuściła natychmiast łodzie ratunkowe, które jednak nie zdołały już dotrzeć do tonących szczątków parowca.

Pod kołami pociągu.

WARSZAWA. 28. lutego. (tel. wł.) W Warszawie pociąg kolejki wąskotorowej, idący z Warszawy do Karczewa, na przejeździe przy ul. Krowiej wjechał na furgon z trocinami, przyczem platforma została strzaskana w kawałki, a woźnica śmiertelnie poturbowany, koń padł na miejscu. Woźnicę w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Jazdę na „gapę" przypłacił życiem.

Wczoraj w nocy na stacji w Starem Siole ujrzano leżącego na dachu pociągu stanisławowskiego jakiegoś mężczyznę **z rozstrzaskaną czaszką**. Nie ulegało wątpliwości, że nieszczęsny jechał bez biletu na dachu pociągu, podczas zaś jazdy uderzył głową o wiązanie mostu i **zginął na miejscu**.

Przy zwłokach znaleziono dokumenty, opiewające na nazwisko Mojżesza Nemetha, zam. w Zamarstynowie przy ul. Ogrodnickiej l. 18. Zwłoki tragicznie zmarłego umieszczono w poczekalni dworca do czasu przybycia komisji sądowo- lekarskiej.

Z frontu wyborczego.

SKANDALICZNE ZACHOWANIE SIĘ POLICJI NA WIECU W OSTROWIU MAZOW.

WARSZAWA 28. 2. (tel. wł.). Na niedzielę dnia 26 bm. zapowiedziane były w Ostrowiu Mazowieckim 3 wiece, P. P. S., „Wyzwolenia" i 24. Sanacja swego wiecu nie zgłaszała. W sobotę policja aresztowała kilku P. P. S-owców W niedzielę rano ogłoszono ostre pogotowie policji, wezwano kompanję szturmową szkoły podchorążych, która stała w pogotowiu z nastawionymi bagnetami.

Wiec 24-ki udaremniono, zamykając lokal na klucz, wiec „Wyzwolenia" rozwiązano. Na wiecu P. P. S. podczas przemówienia pierwszego mowcy zaczęto przerywać okrzykami „niech żyje Piłsudski", w trakcie trzeciego przemówienia tow. Dubois, wiec rozwiązano, pod pretekstem zakłócenia porządku, choć się awanturował tylko jeden sanator.

Policja zaczęła formalnie rozpraszać tłum, usiłując odebrać sztandary, których towarzysze nie dali sobie odebrać.

Byłoby doszło do poważnych zajść, gdyby nie interwencja tow. Dubois, gdyż ludność poczęła rozbrajać policję.

Wiec przeniósł się na podwórze lokalu Zw. Rob. Kol. przyczem część pochodu została odcięta. Odbywający się na podwórzu wiec, policja ponownie rozwiązała.

PRACOWNICY TELEFONÓW GŁOSUJĄ NA 2-KĘ.

WARSZAWA. 28. lutego. (tel. wł.) Dziś w Warszawie odbyła się masówka pracowników telefonicznych w gmachu Cedergenu. Zebrani uchwalili głosować na listę 2-ki.

PO PONOWNEM ARESZTOWANIU B. POSEŁ KORDOWSKI ROZPOCZĄŁ GŁODÓWKĘ.

WARSZAWA. 28. lutego. (tel. wł.) Władze administracyjne uwięziły ponownie w Sarnach b. posła a obecnie kandydata z listy „Wyzwolenia" Ant. Kordowskiego. Po 3- dniowem przetrzymaniu w aresztach, bez nakazu władz i bez podania powodów aresztowania ob. Kordowski rozpoczął głodówkę. Najwyższy czas by ustała już na kresach samowola różnych Mussolinków.

KAMPANJA WYBORCZA.

WARSZAWA. 28. lutego. (tel. wł.) Wczoraj z polecenia komisarjatu rządu, skonfiskowano afisz wyborczy Zw. Niez. Mł. Socj. nawołujący ogół akademików do głosowania na 2-kę.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU.

LWÓW. 28. lutego. (Pat.) Dyrekcja Policji we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że wskutek zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 26. stycznia 1928 Nr. BP. 626 R. wydanego dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego podczas tłumnych zebrań ludności w ostatnich dniach przed wyborami i podczas samych wyborów. Województwo Lwowskie zakazało sprzedaży, wyszynku i podawania napojów alkoholowych przez cały przeciąg, dnia 2, 3, 4, 10 i 11 marca b. r. w mieście Lwowie, nie uwłaczając postanowieniu art. 7 e/1 tejże ustawy co do sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych w czasie poświątecznym.

Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 5.000 zł., lub karą aresztu do 3 miesięcy o ile czyn nie podlega surowszemu ukaraniu w myśl obowiązującej ustawy karnej, nadto właścicielom zakładów ze sprzedażą lub wyszynkiem napojów alkoholowych niezależnie od kary zostanie niezwłocznie cofnięta koncesja w myśl ustępu 2 art. 8. ustawy z dnia 23. kwietnia 1920.

DELEGAT CZESKIEGO MIN. PRZEMYSŁU W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 28. lutego. (tel. wł.) Do Warszawy przybył delegat czeskiego ministerstwa przemysłu p. Friedman. Celem pobytu p. Friedmana w Warszawie jest uzyskanie ulg od obowiązujących ceł.

BOLSZEWICY PRZYGOTOWUJĄ NOWĄ REWOLUCJĘ W CHINACH.

MOSKWA. 28. lutego. (Pat.) Agencja Havasa podaje, że na plenarnem posiedzeniu komitetu wykonawczego III. Międzynarodówki uchwalono rezolucję oświadczającą, że wobec mającego niebawem nastąpić nowego ruchu rewolucyjnego w Chinach, komuniści chińscy winni przygotować realizację zbrojnego powstania. Pozatem rezolucja zwraca się do wszystkich międzynarodowych sekcyj, aby popierały wszelkimi środkami robotników chińskich i walczyły o odwołanie wojsk cudzoziemskich z Chin.

Dwójki z kropką są ważne.

Z Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Wobec licznych zażaleń z poszczególnych Okręgów wyborczych, że dwójki z kropką mają być według opinji niektórych prezesów komisji wyborczych unieważnione, wyjaśniamy, iż **państwowa Komisja Wyborcza jednogłośną uchwałą stwierdziła, że 2. (dwójka z kropką), lub 2 (dwójka bez kropki), jest ważna**, o czem Generalny Komisarz Wyborczy powiadomił wszystkie Okręgowe Komisji Wyborcze.

Jeżeli więc obecnie poszczególni prezesi Komisji wyrażają inny pogląd, to jest to tylko ich. **zła wola.**

Mamy nadzieję, że Generalny Komisarz Wyborczy jeszcze raz w powyższej sprawie wyda zarządzenie.

Do Pana Komisarza rządu Strzeleckiego.

Czy Panu Komisarzowi rządu wiadomo, że podwładni mu urzędnicy chodzą po wydziałach magistratu, od pokoju do pokoju, od biurka do biurka i prowadzą szeroką agitację wyborczą, grożąc „opornym" ciężkimi następstwami, jak usunięciem z posady na wypadek, jeżeli nie zastosują się do „zaleceń" ich w dniu wyborów.

Może Pan Komisarz rządu zechce zarządzić, by urzędnicy znani z nieróbstwa — a ci właśnie zajmują się tą agitacją — pilnowali swojch obowiązków.

Skończyły się rządy kołtuństwa i dlatego z systemem dawnej kliki należy raz skończyć!

—:::—

Nie możemy pisać o wszystkiem.

Od wielu towarzyszy otrzymujemy skargi, że nie piętnujemy dostatecznie pewnych poczynań, nie przedstawiamy w dość ostrem świetle stosunków i warunków, wśród których odbywamy tak ważną dla przyszłości narodu i państwa, w szczególności dla klasy pracującej kampanję wyborczą.

Towarzysze! Ilekroć to czynimy, pismo nasze ulega konfiskacie, a wy w takim krytycznym czasie nie otrzymujecie dziennika, który Was informuje o wszystkiem o ile możności wyczerpująco.

Nie chcąc i nie mogąc się narażać na olbrzymie koszta ani Was Towarzysze pozbawiać pisma, musimy się stosować do wytworzonych dziś warunków.

Ale nadejdzie chwila, w **której upomniemy się o nasze prawa** i zdołamy **ustawą zdecydowaną i niedwuznaczną w przyszłym Sejmie zapobiec** na przyszłość podobnym metodom.

W tej chwili obowiązkiem Waszym jest energiczna walka o zwycięstwo naszej listy, agitacja za dwójką a w dzień wyborów masowy udział w głosowaniu, **aby bitwa wyborcza zakończyła się naszym tryumfem.**

—:::—

Ilość i djety posłów w krajach parlamentarnych.

W dobie ustawicznych ataków na parlamentaryzm i zasadę reprezentacyjną, wysuwają niektórzy przeciwnicy demokracji śmieszny argument. że sejm za dużo kosztuje a posłowie zbyt wielkie biorą pensje, względnie, że jest ich za dużo.

Otóż suma preliminowana w budżecie na sejm i senat wynosi 8,843.900 zł. co daje niedwie $4^1/_2{}^0/_{00}$ całkowitej sumy budżetowej, preliminowanej na 1.973,000.000 (około) złotych.

Pensja poselska wynosi w Polsce 1000 zł. miesięcznie.

Prawie wszędzie djety są wyższe i to nawet uwzględniając mniejszą siłę kupna pieniądza na zachodzie. Wyjątek stanowią kraje czysto rolnicze, gdzie pieniądz ma większą siłę kupna: Austrja, kraj nadzwyczaj ubogi, obdłużony i Włochy, jęczące pod jarzmem faszystowskiem. Ale i tam cyfry absolutne (przeliczone na złote) nie są o wiele niższe.

Daty te podaje rocznik gotajski dla dyplomacji, gospodarki i administracji.

Otóż miesięczne djety posłów w Austrji wynoszą 612 szylingów (około 770 zł.).

W Niemczech — miesięcznie otrzymuje poseł 619 Mk. t. j. — 1.318 zł.

Do tej samej sumy dochodzą djety posłów we Francji.

W Czechosłowacji otrzymuje poseł 5.000 k. czeskich — około 1.300 zł.

Węgry płacą 800 pengö — około 1.250 zł.

Holandja płaci 20 florenów dziennie — około 72 zł. dziennie.

Anglja płaci 400 funtów szterlingów rocznie — wypada więc około 1.450 zł. miesięcznie.

Stany Zjednoczone Ameryki wyznaczają członkom kongresu największe pensje. Wynoszą one rocznie 10.000 dolarów, — więc miesięcznie 7.400 złotych.

W Norwegji djety wynoszą rocznie 7.000 kor. norweskich — miesięcznie około 1.350 zł.

W Szwecji otrzymuje poseł 32 koron szwedzkich — (około 77 zł.) dziennie.

W Szwajcarji dostaje poseł 30 fr. dziennie (około 55 zł.).

W Jugosławji 300 dynarów dziennie około 46'50 zł.

Mniej otrzymuje poseł w Bułgarji — 400 lewów dziennie. Wynosi to około 25 i pół złotego dziennie.

Grecja płaci posłom miesięcznie po 7.000 drachm — około 650 zł.

Wreszcie Włochy, które w tem zestawieniu idą na szarym końcu — płacą posłom 15.000 lir rocznie — około 590 zł. miesięcznie.

Również liczba posłów nie jest wygórowana. Sejm liczy u nas 444 posłów, Senat ma 111 osób.

W Niemczech w Reichstagu zasiada tylu posłów, ile razy dane stronnictwo osiągnęło stały dzielnik wyborczy 60.000 (system badeński). Posłów jest 493.

We Francji jest 574 posłów, w Anglji 615.

W innych krajach jest mniej posłów, ale tam zato wyborców też jest mniej, tak, że i tam stosunkowo wypada ta sama lub nawet większa liczba posłów na pewną oznaczoną ilość wyborców (np. 1,000.000).

Np. Szwecja mająca około 6 miljonów mieszkańców — posiada parlament składający się z 230 posłów. Finlandja (3,400.000 mieszkańców) ma parlament złożony z 200 posłów itd.

Zmniejszenie liczby posłów nie leży w interesie państwa, bo jeśli grono jest liczniejsze — większa ilość ludzi zdolnych do reprezentowania woli ludu może wejść do ciała prawodawczego.

Zniesienie zaś djet byłoby wprost groźne, bo uniemożliwiłoby ludziom niezamożnym staranie się o mandaty i ograniczyłoby faktycznie, choć nieprawnie, liczbę obywateli, mogących piastować mandat poselski do garstki bogaczy.

M. F.

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

NA EKRANIE DNIA.

Nieboszczyk.

Dopiero teraz dowiedział się Wincenty Migdał, że go niema w spisie wyborców, a raczej, że figuruje w liście, ale jako nieboszczyk, przekreślony grubą kreską czerwonego ołówka.

— Moja wina, że nie zareklamowałem w czas! — pomyślał pan Wincenty i z rozpaczy poszedł do najbliższego szynku. — Wrócił dobrze nad ranem i to najzupełniej nietrzeźwy.

Małżonka jego sięgnęła za przygotowanym poprzednio wałkiem, aby zadokumentować swoje prawa i niezadowolenie małżeńskie.

— Magdusiu, tty... ty — daj spo... kój, booo cię straszyć będą pooo nocach — czyy wiesz... wiesz kkto ja jestem?

— Pijak sakramencki jesteś!

— Niee! Ja jestem nieboszczyk — taak... nieboszczyk magistracki jestem i mów do mnie... świętej pamięci...

Stem.

Piotruś i jego mamusia.

W niemieckiem spółdzielczem piśmie ludowem „Konsumgen-Volksblatt" czytamy następujący poruszający list matki, opisujący prawdziwe zdarzenie z jej synkiem:

„Pewnego razu wieczorem młody Piotruś usłyszał o jakimś rachunku, który trzeba pokryć. Słyszał też uwagę, że każdy rachunek należy sumiennie zapłacić. Postanowił więc wystawić swojej mamie rachunek za wszystkie małe usługi, jakie jej czynił. Pewnego poranku matka znalazła na swym talerzu następujący rachunek:

„Mamusia winna jest Piotrusiowi":

Za chodzenie do sklepu spółdzielni	20 g.
Za odnoszenie listów na pocztę	10 gr.
Za to, że jest zawsze grzeczny	10 gr.
Za przynoszenie mleka	20 gr.
Razem	60 gr.

Mama nic nie odpowiedziała, tylko położyła Piotrusiowi „należny dług" 60 groszy, a obok tego taki oto rachunek:

„Piotruś jest winien swojej mamusi":

Za 10 lat szczęśliwie w domu przebytych	nic
Za 10 lat żywności w domu	nic
Za opiekę w czasie choroby	nic
Za to, że ma zawsze dobrą mamusię	nic
Razem	nic

Piotruś przeczytał ten rachunek — i zamilkł. Za chwilę przybiegł do matki, schował zaróżowiony głowę na jej łonie i wcisnął jej pocichu otrzymane co dopiero 60 groszy za fartuch.

Tak się skończyły rodzinne porachunki.

Ile jest kinoteatrów na świecie.

Sekcja filmowa w departamencie handlowym w Waszyngtonie ogłosiła ciekawą statystykę wszystkich w świecie znajdujących się kin.

Według niej Europa posiada 21.642 kin, St. Zjednoczone 20.500, Daleki Wschód 3.619, Ameryka łacińska (środkowa i południowa) 3.598, Kanada 1.019, Afryka 694 „Mała Azja 71 — razem 51.103 kina.

W Europie na pierwszem miejscu stoją Niemcy z 4.293 kinami. Dalej idzie Anglja, (3760), Francja (3354), Włochy (2000). Polska posiada 428 kin.

Z wydawnictw.

„SZACHY" Nr. 10. (marzec) zawiera następującą treść: III. Konkurs rozwiązaniowy. — Turniej o mistrzostwo Warszawy. — W. Geier: Partja sycylijska (c. d.) — Dr. A. Aljechin — J. R. Capablanca. — Turniej w Hastings. — Jubileuszowy turniej krakowski. — Inż. W. Łasiński: Mistrze szachowi XIX. w. — Dział kompozycji. — Wiadomości. — Przegląd prasy szachowej.

Adres: Lwów, Leona Sapiehy 77. — Prenumerata kwartalna 3.50 zł. Konto P. K. O. Nr. 153.152.

—:::—

Z nowych dziedzin wiedzy i życia.

Świat w cyfrach.

Człowiek i przyroda. — Kiedy ludzie się żenią. — Żonaci i kawalerowie. — Wielka wojna za 350 miljardów dolarów — na każdego Europejczyka po 1000 dolarów. — Najzdrowszy zawód.

Pod tytułem „Świat w cyfrach“, wydał J. Bortkiewicz, prof. uniwersytetu berlińskiego szereg popularnych statystycznych broszur z graficznemi objaśniającemi tablicami. Zawierają one mnóstwo ciekawych faktów, o których mało się wie — a przecież warto je poznać!

Statystyka prowadzona umiejętnie, daje niezmiernie zajmujące wyniki w licznych działach zbiorowego życia społecznego, często odmienne od powszechnego mniemania.

Oto mówi się np., że liczba *kobiet* jest znacznie *wyższa* od liczby mężczyzn na ziemi... to ma być przyczyną staropanieństwa wiele miłych reprezentantek płci nadobnej. A jednak tak nie jest!

Tylko w Europie przypada 1025 kobiet na 1000 mężczyzn — we wszystkich innych częściach świata jest przeciwnie.

Na 100 mężczyzn przypada w Azji 956 kobiet, w Ameryce 970, w Afryce 965, w Australji tylko 820*).

Życie kobiet trwa dłużej, aniżeli mężczyzn.

Na wiek 70 lat wypadło w Niemczech w r. 1910 — 790.000 mężczyzn i 1050 tysięcy kobiet — na 5 tysięcy staruszków wyż 90 lat, przypada o 900 niewiast więcej w tym wieku.

Kiedy ludzie się żenią?

Na *10.000 nowożeńców* poniżej lat 20 przypada 7 mężczyzn, a 142 kobiet — w wieku 20—25 lat 580 mężczyzn i 1250 kobiet. Od 25 do 30 lat stosunek się zmienia: 1220 mężczyzn, a 1540 kobiet — od 30—40 lat 1250 mężczyzn i 650 kobiet — od 40—60 lat 570 mężczyzn, a 204 kobiet. Jak widać z powyższego, zaślubiny odbywają się głównie w wieku od 25 do 30 lat — o czem kandydatki do stanu małżeńskiego wiedzieć powinne.

To samo jest w Anglji, tylko we Francji największa liczba małżeństw zawarta jest w wieku od 20—25 lat.

W których miesiącach jest najwięcej ślubów?

Oto w maju, październiku i listopadzie.

Największa liczba urodzin ma miejsce w miesiącu lutym, mimo, iż ma tylko 28 dni i to we wszystkich państwach Europy; wyjątek stanowią Szwecja i Norwegja, — gdzie największa cyfra urodzin przypada na październik. Narody rasy białej stanowią połowę zaludnienia ziemi — 900 miljonów głów. Są tu naturalnie wliczeni Arabowie, Semici, Indowie, Numijczycy. Odłam ludów germańskich wynosi 268 miljonów, romańskich 167, a słowiańskich 155 miljonów.

Jaki język jest najbardziej rozpowszechniony?

Uważamy zazwyczaj jako taki: angielski, francuski, i niemiecki, tymczasem prym wiedzie język chiński — używa go 435 miljonów osób — po nim idzie indyjski, którym mówi 230 miljonów ludzi — a angielskim językiem konwersuje 163 miljony; po tymże idą: niemiecki 90 miljonów, hiszpański 80 milj., rosyjski 70 milj. i francuski 45 miljonów ludzi.

Wiemy powszechnie, iż Ameryka jest najbogatszem państwem całego świata, lecz mało jest wiadome, że było ono najbogatsze i przed wojną światową.

Już w r. 1896 obliczono bogactwo narodowe Stanów Zjedn. na 16.350 miljonów funtów szterlingów — Wielkiej Brytanji i Irlandji 11.800 miljonów — Niemiec 8.000 miljonów — między Anglją, a Niemcami jest miejsce Francji z 9.700 miljonami funtów szterlingów.

Bogactwo całego świata przed wojną liczono na 4 tysiące miljardów marek w złocie. Wielka wojna pochłonęła w wydatkach bezpośrednich 350 miljardów dolarów, tj. 35 procent majątku całego świata!

Kwotą tą można było *obdzielić całą ludność ziemi* po *200 dolarów* na głowę; rozdzielona na ludność całej Europy obdarzyłaby *każdego mieszkańca* ładną sumką — 1000 dolarów!

Jeszcze kilka ciekawych cyfr!

Jaki zawód jest najzdrowszy? Naturalnie taki, w którym człowiek dosięga najdłuższego żywota ziemskiego. Jest nim zawód kapłański!

Jeśli śmiertelność w tym zawodzie oznaczymy przez cyfrę 100 — to wypadnie śmiertelność w zawodzie ogrodniczym 108, rolniczym 114, w zawodach rękodzielniczych od 140—180, pracowników tekstylnych 186. W zawodach wolnych: lekarzy, inżynierów, adwokatów, artystów i t. p. 205, — szynkarskich 274, a żebraków 340.

Cyfry te nie wymagają komentarzy!

Inż. Edmund Libański.

*) Angielki w wieku od 19—40 lat otrzymują do Australji bezpłatny przejazd — tak uchwaliła to konferencja państwowa w Londynie.

Setki miljonów dolarów dla Niemiec.

Zwrot mienia niemieckiego zasekwestrowanego przez St. Zjednoczone.

20. lutego senat St. Zjednoczonych przyjął uchwałę w sprawie **zwrotu mienia niemieckiego**, zasekwestrowanego podczas wojny europejskiej przez rząd amerykański. Obie izby wypowiedziały się za przyjęciem odnośnej ustawy, której ostateczny tekst uzgodniony zostanie już w ciągu najbliższych dni. Po podpisaniu ustawy przez prezydenta Coolidge'a rozpocznie się

zwrot 80 proc. ogólnej ilości zasekwestrowanego w Ameryce mienia obywateli niemieckich.

Pierwsze wypłaty rozpoczną się w 14 dni po podpisaniu. Całe 80 proc. należności (około 160 milj. dolarów) będzie mogło być wypłacone Niemcom w ciągu pół roku, tak, iż w przeciągu 12 miesięcy obywatele Rzeszy otrzymają z tego tytułu **700 miljonów marek** (około półtora miljarda złotych).

Dłuższy okres czasu upłynie zanim uskutecznione zostaną wypłaty odszkodowawcze **za okręty niemieckie**. Prace przygotowawcze ukończone będą w okresie 2-ch lat, a wówczas połowa przyznanej sumy będzie mogła być wypłacona.

Niemieckie przedsiębiorstwa okrętowe otrzymają więc w ciągu 2-ch lat około 50 miljonów dolarów.

Wypłata pozostałych 20 proc. mienia niemieckiego i 50 proc. pozostałości, należnych towarzystwom okrętowym, nastąpi stopniowo w ratach długoterminowych, z których ostatnie uskutecznione zostaną po 26-ciu latach.

Ustawa ta reguluje jednocześnie sprawę zwrotu zasekwestrowanego przez Stany Zjednoczone **mienia obywateli Austrji i Węgier.** Mienie to zwrócone będzie w tej samej wysokości, co i Niemcom, t. j. w wysokości 100 proc. jego wartości istotnej.

Według obliczeń Alien Property Custodian na 1. stycznia b. r.

ogólna suma zasekwestrowanych majątków wynosi 263,409.790 dolarów.

Z sumy tej przypada około **13 miljonów dolarów na Austrję i Węgry**, tak, iż należność Niemiec wyrazi się pokaźną sumą 250 miljonów dol.

Z sumy tej, którą mają zwrócić Stany Zjednoczone mają otrzymać:

Deutsche Bank	18 milj. dol.
Berlin. Handels-Ges.	7 milj. dol.
Disconto-Ges.	3.5 milj. dol.
Dresdner Bank	3,4 milj. dol.
Darmstädter Bank	1,2 milj. dol.

Z towarzystw okrętowych otrzymać ma Hapag 40 milj. dolarów, Lloyd — 32 milj. dolarów i Hansa — około 5 miljonów. Również i przemysł niemiecki otrzyma bardzo poważne sumy, a mianowicie:

Przędzalnia czesankowa Stöhr — 5 i pół miljona dolarów;

Robert Bosch - 4 i pół miljona dolarów;

I. S. Farbenindustrie 3,7 miljona dolarów.

Wreszcie kilkadziesiąt fabryk przemysłu metalowego, włókienniczego i chemicznego otrzyma po 1 miljonie dolarów.

Rzecz jasna, że ten znaczny przypływ pieniędzy wpłynie dodatnio na życie gospodarcze Niemiec.

Nie chce bogactwa swego męża

i dlatego żąda rozwodu!

Sąd londyński rozpatrywał niedawno ciekawą sprawę.

Pani Mary Muthan wniosła podanie o rozwód, podając powód zupełnie niezwykły, mianowicie, że czuje się źle wśród bogactw swego męża, niedawno odziedziczonych.

Małżonkowie pobrali się wówczas, gdy oboje musieli zarabiać na życie, on jako technik, a ona jako stenotypistka w jednem i tem samem biurze. Małe, dwupokojowe mieszkanko wystarczało im najzupełniej. Tak żyli prawie dziesięć lat w najzupełniejszej harmonji i w spokoju, gdy nagle mąż skarżącej stał się przez otrzymany spadek miljonerem.

„W pierwszej chwili — opowiada pani Lathan — odczuliśmy oboje niebezpieczeństwo, które szczęściu i spokojowi naszemu zagraża wielki majątek. Postanowiliśmy zatem nie zmieniać trybu życia i pozostać w dawnem mieszkaniu. Ale możność zaspokojenia wszelkich naszych pragnień, rozszerzające się koło znajomych naszych i wypływające stąd obowiązki towarzyskie zniweczyły naszą decyzję. Nie sposób było wytrwać w powziętem postanowieniu. Radziłam więc małżonkowi, aby rozdał odziedziczony majątek na cele dobroczynne, ale, zasmakowawszy w życiu towarzyskiem, nie mógł się na to zdecydować. Ja natomiast nie znajduję upodobania w takiem życiu. Stosunki z ludźmi nie pociągają mnie zgoła, a życia wśród zbytku mam już dosyć. Jestem jeszcze młoda i chciałabym pracować. Nie mogę wszakże pracy znaleźć w zawodzie moim, który lubię, bo mam bogatego męża. Pragnę więc uwolnić się od tych krępujących mnie więzów i żądam rozwodu“.

Na dziwną tę prośbę przewodniczący trybunału potrząsnął głową i odparł:

„Gdyby rozwód był przyznany pani z winy małżonka, w takim razie sąd musiałby jej przyznać alimenty, odpowiednie jego stanowi majątkowemu. Byłaby zatem pani nadal osobą zamożną. Musi chyba pani sama uznać się, na skargę męża, winną zakłócenia pożycia małżeńskiego. W takim razie dokuczające pani złote kajdany będą rozwiązane“.

Ale pani Lathan nie chciałaby uchodzić za winną w tej sprawie, a małżonek, którego kocha, nie myśli wcale z nią się rozłączać, sąd więc odmówił przychylenia się do żądania skarżącej i pani Lathan musi dalej dźwigać złote kajdany.

Wielki wiec robotników żydowskich

za listą nr. 2.

Wczoraj wieczorem w sali Stow. „Praca“ odbył się imponujących rozmiarów wiec robotników żydowskich, który jednogłośnie wypowiedział się za listą Nr. 2.

Przedwodniczył wiecowi tow. dr. Hersztal, który po zagajeniu udzielił głosu czołowemu kandydatowi listy Nr. 2 tow. Hausnerowi.

Tow. Hausner, powitany hucznemi oklaskami, omówił obecną sytuację wyborczą wskazując na skonsolidowanie się burżuazji oraz na konieczność takiejże konsolidacji całej klasy pracującej bez względu na narodowość i wyznanie.

Obowiązkiem każdego robotnika — mówił tow. Hausner — jest zdać sobie sprawę z obecnej sytuacji. — Klasa pracująca ma przed sobą olbrzymie zadanie: walkę ze skonsolidowaną reakcją. — Należy przeto zmobilizować wszystkie siły, by w walce tej wyjść zwycięsko. Obok robotnika polskiego musi stanąć robotnik ukraiński i żydowski. Łączy ich jeden wspólny cel, jedno dążenie: walka o nowy ustrój, o nowy ład i porządek.

Jedyną, doświadczoną i prawdziwą reprezentantką klasy pracującej jest PPS. — Każdy, który stoi pod innym sztandarem, który w obecnych wyborach będzie głosować na inną listę — działa na niekorzyść całej klasy pracującej, zdradza interesy proletarjatu.

Gdyby klasa robotnicza Lwowa była uświadomiona, gdyby nie była zróżniczkowana i podzielona, gdyby była skupiona pod jednym sztandarem — to Lwów w miejsce jednego dotychczas posła socjalistycznego wysyłałby do Sejmu 4 przedstawicieli robotników, reprezentujących wszystkie znajdujące się tu narodowości (oklaski).

W obecnym momencie poza P. P. S. we Lwowie stają do wyborów i inne grupy robotnicze bez najmniejszych szans powodzenia, co wyjdzie tylko na niekorzyść robotników. Głosy te rzucone demonstracyjnie, na wiatr, bez celu — to broń dla zwycięstwa reakcji.

Robotnicy żydowscy!

Historja P. P. S. wykazała niejednokrotnie, iż reprezentuje interesy całego proletarjatu, a więc i żydowskiego, że PPS dąży do wyrwania robotnika żydowskiego z ghetta, chce dać mu pełnię swobód, możność pracy, rozwoju i życia. Robotnik tak żydowski, jak i ukraiński we własnym interesie musi ściśle i solidarnie złączyć się z robotnikiem polskim, zarzucić antagonizmy narodowościowe, wszelkie wytwory klerykalno-burżuazyjne, gdyż łączy ich jeden cel: socjalizm (Oklaski).

Przemówienie tow. Hausnera wywołało wspaniały nastrój i entuzjazm na sali. Mowę przerywano kilkanaście razy długotrwałemi aplauzami.

Następnie zabrał głos tow. Oper, który przemawiał w języku żydowskim z ramienia „Poalej-Sjon“ (prawica).

Mówca, skreśliwszy ciężką sytuację państwa od uzyskania niepodległości do chwili obecnej wskazał na rządy kliki Chjeno-Piasta, które prowadziły kraj do zguby a klasę pracującą do katastrofy.

Następnie mówca wykazał, iż wszystkie inne listy we Lwowie poza PPS. są reakcyjne i skierowane przeciw interesom mas pracujących.

Mówca zakończył przemówienie żywo oklaskiwane, wezwaniem, by każdy robotnik żydowski we Lwowie, spełnił swój obowiązek, oddając głos na listę Nr. 2.

Następnie przyjęto przez aklamację rezolucję następującej treści:

Robotnicy żydowscy we Lwowie zebrani na wielkim wiecu wyborczym dnia 28 lutego w sali „Pracy“ zważywszy, że

1) reakcja staje do wyborów skonsolidowana;

2) że inne listy robotnicze we Lwowie poza PPS nie mają najmniejszych widoków powodzenia;

3) że rozbicie głosów robotniczych wyjdzie na niekorzyść interesów, proletarjatu i da broń do zwysięstwa reakcji;

4) że PPS jest jedyną reprezentantką interesów całej klasy pracującej i w programie PPS. widzą obronę, gwarancję swoich praw i postulatów, uchwalają solidarnie w dniu 4 i 11 marca głosować na listę Nr. 2 z czołowym kandydatem tow. Hausnerem i dołożyć wszelkich starań by lista Nr. 2 w obecnej walce wyborczej we Lwowie wyszła zwycięsko.

Powagę wiecu zakłócić planowały hjeny wyborcze z 17-ki, nie zdobyli się jednak na tyle nawet odwagi, by wejść na salę, a poprzestali tylko na tem, że całą klatkę schodową i korytarz zaśmiecili stosami siedemnastek.

Rozbudowa przedmieści Lwowa.

Z uchwał magistratu.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu załatwiono cały szereg spraw poważnego znaczenia dla rozbudowy Lwowa.

DOMY MIESZKALNE DLA PRACOWNIKÓW M. Z. E.

Zezwolono na wydzielenie z gruntów b. prochowni na Bogdanówce — grunt o obszarze około 2.000 s. kw. i grunt ten sprzedać 13 funkcjonarjuszom Miejskich Zakładów Elektrycznych na cele budowy domów mieszkalnych przeciętnie po 150 s. kw. na osobę z zastrzeżeniem, że budowa domu ma się rozpocząć do lat 3.

DOM STUDENTÓW.

Uchwalono senatowi akademickiemu Uniwersytetu J. K. we Lwowie dodatkowo odstąpić parcelę na rozszerzenie gruntu pod budowę domu dla studentów tego uniwersytetu przy ul. Poniatowskiego. Grunt ten o obszarze 528 s. kw. wartości 79.000 zł. odstąpiono bezpłatnie.

ROZBUDOWA PRZEDMIEŚCI LWOWA.

Zatwierdzono plan działu gruntów miejskich na Zofjówce i Żelaznej Wodzie o obszarze 56.073 s. kw.

W związku z tem uchwalono przystąpić do budowy drogi, mającej być przedłużeniem ul. Własnej Strzechy do ul. Cieszyńskiej na Krasuczynie. Na ten cel udzieli się kredytu w sumie 298.224 zł.

Dla umożliwienia rozbudowy miasta w stronę południową polecono wykonać III. wydziałowi magistratu plan regulacji drogi górnej części ul. św. Zofji i górnej części ul. Snopkowskiej.

Uchwalono koszta urządzenia drogi i kanału oraz regulacji ul. św. Zofji za kwotę 800.000 zł, którą to kwotę pokryje się z funduszów gminy w przeciągu 2 lat, wstawiając na ten cel do budżetu po 400.000 zł. rocznie.

Uchwalono, że zakłady miejskie mają przez okres 2-letni wstawić do swoich budżetów koszta przeprowadzenia w tej ulicy wodociągu, rurociągu gazowego i kabla elektrycznego.

Koszta urządzenia pokryje na razie gmina, a potem się je będzie repartycypować od nabywców przy sprzedaży poszczególnych parcel.

Zarazem upoważniono wydział III. magistratu do przeprowadzenia pertraktacji ze zgłaszającymi się reflektantami parcel z tem, że każda umowa ma być przedstawiona Radzie przybocznej.

CZYNSZE W BARAKACH DLA DELOŻOWANYCH.

Ze względów społecznych ustalono czynsze w barakach dla delożowanych i bezdomnych na kwotę 20 zł. miesięcznie od izby, a ewentualną różnicę pomiędzy faktyczną wartością najmu ubikacji, a zniżoną ceną pokryje magistrat.

OBNIŻENIE OPŁAT RESTAURACYJNYCH.

Uchwalono przesunąć czas poboru podatku od spożycia w lokalach gastronomicznych na godzinę 24 w nocy oraz zniżyć stawkę podatku z 30 proc. na 20 proc. należytości przypadającej od konsumenta z wyjątkiem spożycia dokonanego w gabinetach.

KONSENSY BUDOWLANE.

Udzielono następujących konsensów budowlanych: na budowę 2 piętr. domu czynszowego przy ul. Bułgarskiej, parterowego domu przy ul. Kordeckiego, 1 piętr. domu przy ul. Mącznej oraz 3 piętr. domu przy ul. Na Bajki 15

SUBWENCJE.

Komitetowi fundacji łodzi podwodnej im. marsz. Piłsudskiego udzielono subwencji w kwocie 250 zł. Karpackiemu Tow. Narciarzy za deficytową imprezę narciarską o mistrzostwo Lwowa w kwocie 1500 zł.

KARY.

8 osób ukarano za przekroczenie przepisów meldunkowo-wojskowych po zł. 20, 3 właścicieli zaś ukarano grzywnami za niezapisanie gości do księgi najmu.

Wkońcu Tow. mieszkańcom przedmieścia Łyczakowa zastrzeżono umieszczenie w zakładach miejskich 20 dzieci i 5 starców z tytułu umowy odpłatnego zrzeczenia się prawa użytkowania obszaru 50 morgów za rogatką łyczakowską.

„Bohaterskie“ czyny na wiecu akademickim.

Dnia 22. lutego odbył się przy ul. Zimorowicza Nr. 17, wiec akademicki, zorganizowany przez tutejszy lwowski komitet akademicki.

Gdy przeciwko zawartym w zgłoszonych rezolucjach bredniom o „zalewie żydowskim“ i o ucisku polskich, a uprzywilejowaniu „antypaństwowych“ żywiołów na wyższych uczelniach, niektórzy uczestnicy wiecu odważyli się wystąpić, oświetlając te i tym podobne sprawy z klasowego punktu widzenia, wówczas powstał na sali nieopisany hałas i zgiełk. Na wniosek tendencyjnie prowadzącego obrady prezydjum uchwalono wśród okrzyków „pachołki żydowskie“, „komuniści“, „brylowcy“ wszystkich opozycjonistów wykluczyć z sali.

Nie obeszło się jednak przytem bez incydentów, gdyż jak przystało na naszą „chlubę i nadzieję“ na dany przez p. Bieleckiego znak i za jgeo czynnem poparciem, kilkudziesięciu „młodych“ „śmiało i odważnie“ rzuciło się na samotnie stojącego akademika, i wśród okrzyków „drugi Steiger“ dotkliwie go pobiło.

Oto próbka kulturalnego zachowania się tych, którzy powinni innym świecić przykładem.

—:::—

Proces o zamordowanie śp. kuratora Sobińskiego.

26-ty dzień rozprawy.

Wczoraj w dalszym ciągu obrońcy dr. Starosolski i dr. Pawencki stawiali wnioski o powołanie nowych świadków do rozprawy. Po wyczerpaniu wniosków obrony zabrał głos prokurator, który sprzeciwił się większości postawionych wniosków.

Omawiając szczegółowo demonstracyjne wnioski obrony, ostro polemizował z twierdzeniem, jakoby można skrytobójczy mord, zdradę stanu i szpiegostwo stawiać na równi z chlubnymi faktami naszej historji.

Po przemówieniu prokuratora, trybunał odroczył rozprawę, celem powzięcia uchwał w sprawie zgłoszonych wniosków.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

FR. HOFFMANN.

Z doli i niedoli

pracowników gminnych król. stoł. m. Lwowa.

Historyczny rys organizacji.

(XII). W tej pracy tak się zapalono, że na własną rękę zaczęto ściągać wkładki miesięczne do tego nowego Związku. Dopiero na protest pracowników zaprzestano tych praktyk. Korzystając z tych zamieszek, szef aprowizacji miejskiej zawarł nową umowę ze swoimi pracownikami.

W ten sposób zaczęła się walić praca, która tyle trudu kosztowała. Widząc to wszystko starzy członkowie „Wzajemnej Pomocy" znieśli swój szyld ze strychu katolickiego domu, powołując tem samem do życia „wzajemną pomoc" i ciesząc się, że wrócą czasy przedwojenne, dla tych jednostek bardzo dobre, mimo krzywdy setek innych pracowników. Członkowie Związku pracowników gminnych widząc niebezpieczną dla Związku robotę, rozpoczęli ze zdwojoną siłą atakować zarząd, ażeby przeprowadzić wybory. Słowa te jednak nie trafiły do przekonania tym panom. Oświadczyli wprost, że Zarząd jest dyktatorski i będzie tak długo, jak sam zechce. Na taką odpowiedź połowa Zarządu ustąpiła, mimo to jednak komplet pozostał.

Kiedy przyznano pracownikom państwowym jednorazowy dodatek 60 proc., zażądali go też pracownicy gminni. Pod naporem mas musiano zwołać zgromadzenie do sali posejmowej przy ul. Rutowskiego 23, poprzednio zaś odbył klub ruchu kilkanaście zgromadzeń w tej sprawie w salach Związku. Uchwalono nie odstąpić od tego postulatu, mimo perswazji kierowników Związku, że gmina tego nie przyzna. Masy stały nieustępliwie. — Dopiero na propozycję ś. p. dyrektora M. Z. E. i obecnego dyrektora M. Z. G. postanowiono zadecydować o tej sprawie po 3 dniach na zgromadzeniu sprawozdawczem, które miało być zwołane w tej samej sali. W dniu trzecim, kiedy zebrały się masy na zgromadzenie, zastali drzwi pozamykane. Stojący na czele uradzili bowiem między sobą, że sprawozdania nie będą zdawać, a masy zebrane same rozejdą się. Stało się wręcz przeciwnie: masy zeszły się tłumniej, aniżeli kiedyindziej, ponieważ w poszczególnych zakładach pojawiły się ogłoszenia prezydjum miasta, że pracownicy gminni zrzekli się tego dodatku i wzywa się do spokojnej pracy, a na wypadek niejawienia się do pracy, zostanie stosunek z opornymi rozwiązany.

Ogłoszenie takie było dolaniem oliwy do ognia, to też masy zapełniły salę Związku, korytarz, podwórze i ganek oraz ul. Rutowskiego i Ormiańską. Sytuacja stała się krytyczną a Zarząd wciąż radził nad tym, co zrobił — nie mając odwagi wyjść między masy by uspraweidliwić się. Dopiero piszący te artykuły, członek od pierwszej chwili istnienia tego Związku, biorący w nim żywy udział jako zastępca przewodniczącego we wszystkich poprzednich zarządach (z wyjątkiem zarządu dyktatorskiego, w którym nie zasiadał) — zdecydował się obecnie, na propozycję jednego z członków Zarządu, uspokoić masy. Kiedy jednak wyszedł na balkon II. p., zetknął się od razu z kilkoma przedstawicielami policji, którzy oświadczyli, że niema żadnego pozwolenia na zgromadzenie. „W takim razie proszę ludzi uspokoić" — zwrócił się do policji. Przedstawiciele „władzy", widząc, że stan jest groźny, zaczęli sami prosić, ażeby przemówić do ludzi i odesłać do domu.

Smutna to rzecz była i bardzo niebezpieczna, albowiem przyjąłem na siebie publicznie obowiązek, że sprawy tej nie spuszczę z oka aż zostanie zupełnie wyjaśnioną. Kierownicy ówcześni, widząc swój błąd i niebezpieczną postawę, ulotnili się na III. p., czy też strych, przed groźną postawą mas.

Ten krok jeden nierozwagi winien był nauczyć tych panów, że z ogniem igrać niebezpiecznie. Winni byli ustąpić. Zrobili jednak przeciwnie, a kiedy w krótkim czasie przyznano podwyżkę, czyli dodatek — przyjęli oznaczoną podwyżkę w budżecie sami zaś opracowali w ramach tej podwyżki dodatek ekonomiczny pracownikom segregując ich na lepiej i gorzej urodzonych. Podział ten żołądków ludzkich spowodował członków do takiego ataku, pod którym zmuszeni zostali zwołać walne zgromadzenie i przeprowadzić nowe wybory.

Przebieg pertraktacyj w przemyśle soli potasowych.

Na podstawie wniesionego memorjału przez Centralny Związek Górników imieniem robotników zajętych w „Tespach", wczoraj i dziś prowadzono układy. Memorjał zawiera 20 artykułów i dotyczy 1) reprezentacji robotników, 2) czasu pracy i ochrony życia i zdrowia robotników, 3) kategorji płac robotników, 4) dodatkowego wynagrodzenia przy robotach szkodliwych dla zdrowia, 5) dodatkowego wynagrodzenia dla robotn. metalowych, pracujących stale na dniówkę, 6) premji za regularne uczęszczanie do pracy, 7) awans górników i robotników kwalifikowanych, 8) warunki pracy akordowej, 9) relutum mieszkaniowe, 10) prowizje, 11) wydalenie robotników przyjętych od państwowej żupy solnej, 12) czytelnia górnicza, 13) ograniczenie pracy, 14) wypadki kalectwa, 15) wypłata zarobków, 16) stosowanie umowy, 17) regulacja płac, 18) wypowiedzenie umowy, 19) sądy rozjemcze i 20) podwyższenie płacy o 15 proc.

Odnośnie do art. od 1 do 10 odbyła się generalna dyskusja pod przewodnictwem delegata rządu generała p. Platowskiego.

We wszystkich punktach referował i uzasadniał słuszność żądań robotniczych sekretarz tow. Haluch, w dyskusji przemawiali delegaci tow. tow. Smetański, Baran, Janiów, Mastej i inni. Imieniem „Tespu" przemawiali pp. dyr. Herman, Grocholski, Kielichen, sekr. Horoch i Platowski. Dotychczasowo przyjęto obopólnie p. p. 1, 4, 7 i 10, pozostałe zaś punkty są dotychczas sporne, a niektóre punkty przekazano obu stronom do nowej stylizacji.

Stanowisko przemysłowców jest uporczywe. Przy każdym prawie punkcie sami stwierdzają słuszność żądań robotników, a jednak traktują je nieprzychylnie. Należy podkreślić, że niektórzy dyrektorzy tylko dla swych ambicji nie chcą dopuścić do ułożenia warunków pracy w umowie i stoją na stanowisku, że sami z kierownikami bez umowy będą te warunki regulowali. Są postulaty, dotychczas stosowane do robotników na podstawie umowy Zagłębia Dąbrowieckiego, która była dotychczas stosowana. Z powodu wypowiedzenia tejże umowy i mającej się zawrzeć nowej, opartej o własne postulaty — przemysłowcy nie chcą przyjąć i zamiast poprawy warunków, zdążają do ich pogorszenia. Sytuacja staje się być zaostrzoną i może wywołać konflikt, tembardziej, że przemysłowcy dążą do odroczenia pertraktacji. Dziś delegatom naszym zaproponowano odroczenie do 6 marca, na co delegaci oświadczyli, że nie biorą za to na siebie odpowiedzialności i postawili żądanie nieprzerywania układów. Po przedstawieniu stanowiska delegatów i wykazaniu konsekwencji, jakie z tytułu odroczenia mogą wypaść — przemysłowcy zgodzili się pertraktować w dalszym ciągu jutro.

O ile stanowisko przemysłowców będzie w dalszym ciągu nieustępliwe w tak słusznych żądaniach robotników, to może sprowokować robotników do strejku — do czego robotnicy w każdym wypadku są przygotowani.

Stanowisko Związku i delegatów robotniczych idzie w tym kierunku, by zawrzeć umowę zbiorową na podstawie wspólnych układów bez strejku. Żadna opinja publiczna, gdy się zapozna z treścią memorjału, jakoteż przemysłowcy nie udowodnią, że żądania robotników są niesłuszne i przesadzone.

W interesie samego przedsiębiorstwa leży, by wszystkie warunki pracy i płacy były uregulowane umową zbiorową i by w ten sposób uniknąć niezadowolenia i ciągłych fermentów w kopalniach.

Z partyjnego ruchu przedwyborczego.

Zgromadzenie wyborcze w Turce.

W niedzielę, dnia 26 bm. w sali „Proświty" w Turce odbył się wiec, liczący ponad 1000 osób. Referaty wygłosili kandydaci ttow. Franciszek Haluch i Jadwiga Markowska. Nastrój zgromadzonych był entuzjastyczny, przemówienia przerywano hucznemi oklaskami. Rezolucję naszą uchwalono jednogłośnie.

Tegoż dnia tow. Markowska referowała w sprawach oświatowych, założenia T. U. R. i Komitetu P. P. S., poczem postanowiono powyższe ciała utworzyć.

Poza wielką liczbą robotników na wiecu oraz innych zebraniach wzięła licznie udział inteligencja miejscowa, z której wielu zgłosiło chęć wstąpienia do partji i współpracy.

BACZNOŚĆ KELNERZY!

W środę, dnia 29 lutego br. o godz. 1-szej w nocy w sali **Stow. „Praca"**, Rynek 3 zwołane zostaje **Zgromadzenie Przedwyborcze**, na którem przemawiać będzie czołowy kandydat P. P. S. tow. inż. **A. Hausner.**

Przybądźcie masowo na to Zgromadzenie.

Zarząd.

We **czwartek**, 1 marca br. o godz. 7 wiecz. w sali **Rady Zw. Zaw.** ul. Ossolińskich 10 odbędzie się

WIEC LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW.

Na porządku dziennym: „Postulaty lokatorów wobec przyszłego Sejmu".

Przemawiać będą kandydaci na posłów z listy P. P. S.

Kom. Wyb. Lokatorów i Sublokatorów.

Posiedzenie Komitetu wyborczego dzielnicy **Łyczaków-Zielona** odbędzie się w lokalu przy ul. **Zielonej 7**, we **czwartek** 1 marca o godzinie 6.30 wieczorem.

We **czwartek**, dnia 1 marca br. odbędzie się posiedzenie Prezydjum OKR-u w **Stryju** w sali Z. Z. K. o godz. 5 popoł. **Obecność Borysławia, Drohobycza, Skolego, Doliny i Kałusza konieczna.**

Okręg. Kom. Wyb. P. P. S. okręgu 52 w Stryju.

We **czwartek**, dnia 1 marca br. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Związku **„Praca"**, Rynek 1. 8 odbędzie się zebranie informacyjne Mężów Zaufania i Członków Komisji Wyborczej okręgu 50. Obecność wszystkich konieczna.

Komitet Centralny.

DO KOMITETÓW WYBORCZYCH I MĘŻÓW ZAUFANIA 51. OKRĘGU WYBORCZEGO.

W razie ukazania się afiszów z wiadomością o wycofaniu Listy Kandydatów PPS. do Sejmu, piętnujcie tę wiadomość jako nieprawdziwą, a wiadomość ta jest jedynie trickiem wyborczym wrogów klasy pracującej.

Przypomina się, że dwójki powinny być opatrzone kropką 2. aby po odwróceniu nie przypominały siódemki, takie też dwójki wydaliśmy.

Wszystkie Komitety nadeślą ostateczny spis mężów zaufania do Obwodowych Komisji Wyborczych po dwóch do każdej, najdalej do dnia 29. b. m. Przypomina się to w szczególności Komitetom w Rawie Ruskiej i Brzuchowicach.

DO REFERENTÓW WIECOWYCH P. P. S. OKRĘGU PODKARPACIE.

Do wiadomości O. K. R. P. P. S. Podkarpacie doszło, że Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, zamierza w ciągu przyszłego tygodnia wydać ogłoszenie tej treści, iż w Okręgu wyborczym Stryj — Drohobycz — Borysław Nr. 52 została lista Nr. 2. Polskiej Partji Socjalistycznej z czołowymi kandydatami dr. Diamandem i Franciszkiem Haluchem wycofaną, względnie unieważnioną.

Referentom wiecowym poleca się, by każdy z nich na wiecu dobitnie podkreślił, że listę Nr. 2. w Okręgu Nr. 52. uznano za ważną i że lista ta przez nikogo nie została cofniętą a wręcz przeciwnie w całej pełni utrzymaną.

Stryj, dnia 24. lutego 1928.

Przew. O. K. R. P. P. S. Podkarpacia: Ożga.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 lutego

PRZEDSTAWIENIA POPULARNE. Staraniem Komitetu przedstawień popularnych Teatr Wielki wystawia dnia 5. marca b. r. wieczór, premjerę „Panna mężatka" komedję w 3 aktach J. Korzeniowskiego i „Zrzędność i przekorę" komedję w I. akcie „A. Fredry z gościnnym występem znakomitego artysty M. Jednowskiego. — Bilety wcześniej do nabycia w Zw. Teatrów i Chórów ludowych, ul. Mickiewicza 26., I. p. od godziny 9 do 1 i od 5 do 7 wieczorem, a w dniu przedstawienia przy kasie Teatru Wielkiego.

„GRA MIŁOŚCI I ŚMIERCI", poprzedzona wstępem muzycznym Andante z V. Symfonji Beethovena. W pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej uczestniczą pp. Ładosiówna, Smereczanka, Żmijewska, Bielecki, Guttner Przystawski, Szymański, Zabielski i Żytecki. Reżyserja E. Żyteckiego. Nowe dekoracje Z. Balka. Jutro, w czwartek wieczorem, powtórzenie nowej opery: „Zamarły Gród" Eryka W. Korngolda.

„TYLKO TY..." Libretto tej operetki, pióra B. Hardt- Wardena, jest znakomitą, pełną zabawnych powikłań komedjo- farsą a muzyka Walter Kollo, barwną musującą szampańskim humorem i tętniącą żywymi rytmami, jest znakomitą ilustracją wesołej akcji. W nowej operetce wystąpią pp.: Korabianka, Żabczyńska, Dembowski, Tatrzański, Ruszkowski, Kowalski, Bojanowski i Kopczyński.

KRÓL AMANULACH WE LWOWIE. Władca Afganistanu, jak donosi Pat i Patachon przybywa do naszego grodu, aby zobaczyć nowe łątki lwowskie, tę istną olimpjadę humoru i satyry. Pamiętajcie więc: już 3. marca w sali Ogniska oficerskiego ul. Fredry 1. Bliższych szczegółów nie podadzą nawet afisze, trzeba przyjść, zobaczyć i posłuchać.

NIESŁABNĄCEM POWODZENIEM cieszy się w Teatrze Małym „Znak na drzwiach" senzacyjna sztuka amerykańska w trzech aktach z intermezzem filmowem, w interpretacji znakomitej Ireny Solskiej oraz zespołu Teatru Małego z dyr. Czarnowskim, Manieckim i Pelińskim na czele.

Złodziejka - bigamistka

kradzieżami zarabiała na utrzymanie „lewego" męża.

34-letnia Dominika Kobylnik, przed laty wyszła za mąż za niejakiego Furyka, Pomagała ona mężowi do utrzymania domu kradzieżami kieszonkowemi, jako specjalistka w tym „fachu". Jednakowoż stadło to rozeszło się po pewnym czasie, gdyż Furykowa pięciokrotnie zmuszona była odcierpieć karę w więzieniu.

„Patent" jej zyskał jednak uznanie u niejakiego Pawła Wyspiańskiego, który postanowił wyzyskać go wszechstronnie. Aby przywiązać Furykową do siebie postanowił poślubić ją, jako legalną małżonkę. W tym celu Wyspiański sfałszował potrzebne dokumenty, i na tej podstawie zawarł ślub w kościele Marji Śnieżnej. „Młoda" para zamieszkała następnie przy ul. Inwalidów 23. — Wyspiańska nie zawiodła oczekiwanych nadziei, lecz pilnie pracowała na utrzymanie nowego męża, popełniając kradzieże na prawo i lewo. Do czasu jednak dzban wodę nosi. Onegdaj wpadła ostatecznie Wyspiańska w ręce policji. Podczas przesłuchania przyznała się ona do różnych kradzieży, przyczem obciążyła swemi zeznaniami Wyspiańskiego. Osobnik ten bowiem, gdy kradzieże nie wystarczały na jego potrzeby namawiał aresztowaną do zarobkowania po ulicach nierządem. Wobec tego policja zarządziła aresztowanie Wyspiańskiego pod zarzutem sfałszowania dokumentów, współudziału w kradzieżach i namawianiu do nierządu. Dalsze śledztwo w toku.

—:::—

Magistrat król. stol. miasta Lwowa

Do LM. 32/209/28.

Ogłoszenie przetargu.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót około ustawienia parkanów i szop na realnościach miejskich, ogłasza się publiczny przetarg.

Przedmiar robót otrzymać można w godzinach urzędowych w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III. piętro drzwi Nr. 120). — Termin składania ofert naznacza się na dzień 5 marca 1928. godzina 10. przedpołudniem.

We Lwowie, dnia 28 lutego 1928.

Z Magistratu król. stol. miasta Lwowa.

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta.

UJĘCIE DWÓCH KOMUNISTÓW WRAZ Z WOZEM „BIBUŁY". Wczoraj przedpołudniem wywiadowcy defenzywy przytrzymali w ul. Sykstuskiej dwóch znanych komunistów Aleksandra Lebewohla i Izaaka Fluga, którzy konwojowali wieziony na wozie transport ulotek i odezw komunistycznych, w ilości około 50 kg. Bibułę tę zakwestjonowano, ujętych zaś osadzono w areszcie.

OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE. Podaje się do publicznej wiadomości, że w następujących dniach miesiąca marca b. r. odbędzie się ostre strzelanie na Strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie 1, 5, 7, 8, 10, 12, 14; 15; 17; 19, 21, 22, 24, 26, 28, 29; i 31. Pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie przez wojskowe posterunki ochronne, do których zarządzeń przechodnie winni się stosować. Komenda miasta Lwów.

ARESZTOWANIE DWÓCH SZANTAŻYSTÓW. Na polecenie prokuratora Swobody aresztowała policja Stanisława Zygmunta 2 im. Fluhra, ora Aleksandra Lutczyna pod zarzutem wymuszenia od pewnej pani większej kwoty pod groźbą ujawnienia jej rzekomych erotycznych wybryków. Pozatem Fluhr oskarżony jest o kradzież portfelu, zawierającego 30 dol., 200 zł. i 100 fr. belgijskich na zabawie w pewnym kasynie, na szkodę profesora muzyki Urich-Uryckiego. Osobnik ten był już kilkakrotnie karany za kradzieże.

TRAFIKANTKA BLATNICZKĄ. Policja dokonała rewizji w mieszkaniu 64- letniej Gusty Nusbaum, zam. przy ul. Halickiej l. 12, gdzie znaleziono parę pudełek nowego srebra bez monogramów, oraz większą ilość pończoch i reform pochodzących z kradzieży. Rzeczy te zakwestjonowano, zaś Nusbaumową, oraz jej sublokatora 30- letniego Samuela Gücka, osadzono w areszcie. Aresztowana jest właścicielką trafiki przy ul. Blacharskiej l. 6.

ARESZTOWANIE ZA OSZUSTWA. V. Komisarjat PP. aresztował 50- letniego Karola Greczkę i 63-letniego Michała Klimakiewicza, za wyłudzanie wśród publiczności datków pod różnymi pozorami. Aresztowani byli już wielokrotnie karani za oszustwa.

Wczoraj aresztowano również Karola Kasprowicza pod zarzutem wyłudzania pieniędzy od różnych osób, pod pretekstem wyrobienia im posad. Aresztowany figuruje jako kandydat na posła na jednej z list w lwowskim okręgu.

ADEPCI WYTRYCHA NIE PRÓŻNUJĄ. Izrael Zipper, doniósł policji, iż jacyś osobnicy włamali się do jego sklepu przy ul. Bożniczej l. 3., skąd skradli 90 kg. ryżu, 60 kg. kaszy hreczanej, 20 kg. śliwek, 16 kg. cykorji, 13 kg. powideł, oraz 60 worków próżnych łącznej wartości 500 zł.

W realności przy ul. Hoffmana l. 11., dokonano również włamania do sklepu spożywczego Hermana Sokala. Łupem włamywaczy padły artykuły spożywcze wartości kilkuset złotych.

Po oderwaniu skobla przy drzwiach dostali się złodzieje do mieszkania Mojżesza Knöfla, przy ul. Żółkiewskiej l. 25, skąd skradli damską garderobę, i bieliznę, wartości 100 zł. oraz 200 zł. w gotówce.

Z mieszkania Jana Futka, przy ul. Łyczakowskiej l. 108 skradziono walizkę płócienną, w której znajdowała się kurtka futrzana z krymskim kołnierzem czarne ubranie, 8 par bielizny, 12 chusteczek do nosa kasetka z przyrządami do golenia, oraz 50 dol., w gotówce. Ogólna szkoda wynosi około 1.000 zł.

DWÓCH IRÓW W TARAPATACH. W ub. niedzielę, na wiecu przy ul. Żółkiewskiej, został aresztowany Ire Haberman, za rozrzucanie odezw komunistycznych.

Wczoraj wieczór został aresztowany Ire Silberstein, również za uprawianie agitacji wyborczej w niewłaściwy sposób.

MĘŻOBÓJSTWO. Z Prus, pow. samborskiego, nadeszła wczoraj wiadomość o zamordowaniu tamtejszego gospodarza Józefa Krzyka. Jako podejrzaną o tę zbrodnię, aresztowała policja żonę zamordowanego. Dalsze dochodzenia w toku.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ SKRZYNKI ZE SMALCEM. Kazimierz Popielowski, oraz karany za kradzieże Michał Sałata, skradli wczoraj wieczór skrzynkę ze smalcem z wozu stojącego w ul. Rzeźnickiej, na szkodę Bernarda Kriega, ekspedjenta firmy spedycyjnej przy ul. Kamińskiego. W tym czasie przechodził ulicą patrol Wydziału śledczego. Złodzieje na widok policjantów porzucili łup i poczęli uciekać w kierunku ul. Kamej. Posterunkowi zdołali jednak przytrzymać rzezimieszków, których następnie jako nałogowych złodziei odstawiono do sądu.

Los ich podzielił Karol Harasymowicz, który skradł paczkę smalcu, wartości 80 zł. z sieni realności przy ul. Trzeciego Maja l. 3., na szkodę Musiałowicza l Janika.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Józef Bez, skradł w koszarach 6 pułku art. c. przy ul. Teatyńskiej kilkadziesiąt worków i około 50 kg. ziemniaków, łącznej wartości 130 zł.

Wczoraj został on aresztowany i odstawiony do sądu. — Los jego podzielił Salomon Wank, który skradł 6 zł. i 50 gr. na szkodę Henryki Knobloch, zam. w Kleparowie.

W ul. Akademickiej, został przytrzymany kilkakrotnie karany za kradzieże kieszonkowe, 21- letni Samuel Landesberg, który pomimo upomnienia przeciskał się przez licznie zgromadzoną publiczność w celu dokonania kradzieży.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj przedpołudniem w hotelu „Narodna Hostynnycia" wybuchł pożar, w piwnicy lokatora Franciszka Zimermana, gdzie od palącej się sadzy w kominie zajęły się skrzynie i rupiecie.

Popołudniu zaalarmowano straż pożarną wieścią, że w pracowni Braci Federów, przy ul. Sykstuskiej l. 74, płoną wiązania dachowe. Okazało się następnie, że sytuacja nie była tak groźną, gdyż od rury piecyka, zapalił się tylko słup podtrzymujący sufit i dach. W obu wypadkach straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

Z sali koncertowej.

WILLY BURMESTER.

Pewien dowcipny bywalec koncertowy wyraził się o Burmestrze, że gra on jak w bajce: „Es war ein Mal". W istocie gdy się słucha gry tego dziś jeszcze nieprzeciętnego skrzypka, nasuwa się co chwili myśl, jak pięknie musiał on grać lat temu kilkanaście czy też kilkadziesiąt. Dziś pozostał mu jeszcze piękny, szlachetnie brzmiący ton, duża kultura w grze oraz niezwykle oryginalna i swoista interpretacja szczególnie w odniesieniu do kompozytorów, których utwory opracował sam w cyklu nazwanym „Stücke alter Meister". Ci kompozytorzy zajęli też dwie trzecie programu z sonatą Händla na czele; poprzedzała ją sonata Brahmsa „Meistersinger", w której odznaczyła się akompanjatorka p. Hagedorn trafnem ujęciem swej partji. W sonacie Händla „Larghetto" wywarło największe wrażenie.

Z kolei nastąpiły utwory drobne, które zdobyły sobie duże uznanie publiczności. Gdybym chciał pisać o tańcu węgierskim Brahmsa, musiałbym wspomnieć o minusach cechujących teraz już grę Burmestra, czego nie chcę robić ze względu na legendę, którą jest owiany. Naddatki przypomniały znów dawne lata koncertanta szczególnie przepiękne zagranie „Träumerei" Schumana. Bardzo dobra akompanjatorka p. Meta Hagedorn dowiodła w numerze solowym t. j. Wanderer-Fantasie Schuberta, że pod względem interpretacyjnym jest narazie bliżej startu niż mety.

Zastępca.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Środa, o 4 pop. „Czupurek“
Środa, o 7.30 „Gra miłości i śmierci“.
Czwartek, o 7.30 „Zamarły Gród“.
Piątek, o 7.30 „Gra miłości i śmierci“.
Sobota o 3.30 pop. „Zrzędność i przekora“ i „Panna mężatka“.

—::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:
Środa, o 7.30 „Dziewczę z puszty“
Czwartek, o 7.30 „Tylko Ty...“
Piątek, o 7.30 „Tylko Ty...“
Sobota, o 7.30 „Tylko Ty...“

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Środa, o 7.30 „Znak na drzwiach“.

—:::—

REPERTUAR ŁĄTEK LWOWSKICH. (Kasyno oficerskie) — Fredry l. 1.
Sobota, 3. marca. „Nowe łątki lwowskie“. — premjera.

—:::—

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:
Środa, „Peryferje“.
Czwartek, „Peryferje“.
Piątek, „Peryferje“.
Sobota, „Peryferje“.
Niedziela, „Peryferje“.
Niedziela, „Peryferje“.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 2. marca. Wieczór pieśni węgierskiej. Wykonawczyni Margita Juhosz- Seeman, śpiewaczka operowa.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:
KOPERNIK — MARYSIENKA: „Upiory“.
LEW: „Potwór i dziewczyna“.
APOLLO: „Czerwona tancerka“.
PALACE: „Hrabina Daniszew“.
CHIMERA: „Taniec na sercach“.
CASINO: „Deszcz róż“.
AVENUE: „Cnotliwa Zuzanna“.
FATAMORGANA: „Białe noce“.
BAJKA: „Pat i Patachon“.

—:::—

KUPONY przedpłaty biletowej (zniżki) Teatru Małego wydawane są w godz. od 11-tej do 2-giej w południe do dnia 4-go marca włącznie i w tym dniu bezwzględnie kończy się wydawanie tychże.

WIECZÓR PIEŚNI WĘGIERSKIEJ odbędzie się w piątek, 2. marca. Wykonawczynią programu będzie zaszczytnie na Węgrzech znana śpiewaczka Margita Juhosz- Seeman, mezzosopranistka oper w Budapeszcie i w Wiedniu. Program wieczoru obejmujący wybór kompozycji autorów węgierskich, da nam sposobność zapoznania się z bogatą twórczością tego narodu.

OGŁOSZENIA.

Firm. 1580 Stow. III. 38

Zmiany dotyczące już wpisanej Spółdzielni.

Wpisano do rejestru dnia 21 listopada 1927 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kasa Zaliczkowa Drukarzy i pokrewnych zawodów »Pomoc«, Spółdzielnia zarej. z ogr. odp. Zmiany: Dotychczasowi członkowi ustąpili. Wybrano nowy zarząd spółdzielni a to 1) Parandowskiego Włodzimierza, 2) Mazurkiewicza Jana i 3) Telmanego Tomasza i ich zastępcami 1) Preidla Klemensa i 2) Przyślewicza Marjana.

Sąd okręgowy jako handlowy we Lwowie
Oddział IV. dnia 22 października 1927 r.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.